Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.
P. K. O. Katowice 304540.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. św. Stanisława 4.

Nr. 57 | Katowice, sobota 9-go marca 1929. | Rok 28

Uchwały w sprawie mniejszości.

Genewa. (PAT.) W czwartek rano Chamberlain odwiedził Stresemanna, ażeby omówić z nim sprawę składu komitetu, który ma studjować zagadnienie mniejszości.

W środę wieczorem oraz w czwartek przed południem odbyły się liczne rozmowy w tej sprawie w związku z panującem przekonaniem, że wnioskodawcy — Kanada i Niemcy — powinny być reprezentowane we wzmiankowanym komitecie. Sprawozdawca Adatci wobec trwania tych rozmów nie był już w możności przedstawić przed południem projektu rezolucji w sprawie tymczasowego zamknięcia dyskusji nad sprawą mniejszości.

Przedpołudniowe posiedzenie.

Rada Ligi Narodów postanowiła na przedpołudniowem posiedzeniu po wysłuchaniu sprawozdania Scjaloi zwołać na wiosnę 1930 r. pierwszą międzynarodową konferencję w sprawie kodyfikacji prawa międzynarodowego.

Następnie minister Zaleski referował sprawę porozumienia państw europejskich co do kart tranzytowych dla emigrantów. Na wniosek ministra Zaleskiego Rada postanowiła zwołać konferencję europejską w tej sprawie do Genewy na dzień 10 czerwca.

Przerwa.

Pomiędzy przed i popołudniowem posiedzeniem Rady toczyły się w dalszym ciągu rozmowy między delegatami nad ostatecznem ustaleniem tekstu rezolucji, którą zgodnie z uchwałą środowego posiedzenia miał przedstawić stały referent mniejszościowy Rady, Adatci. Treść propozycji Adatciego znana była w kuluarach Ligi już od rana. Jednak do przedłożenia rezolucji na posiedzeniu przedpołudniowem nie doszło ze względu na sprzeciwy, tyczące się paru szczegółów ze strony przedstawiciela Niemiec, który — jak wiadomo — żądał powołania szeroko zakreślonej komisji z udziałem państw, które wniosły propozycję zmiany procedury.

Referent Adatci proponuje powołanie komitetu trzech, co odpowiada propozycji ministra Zaleskiego, z tem, aby komitet trzech przedłożył komitetowi Rady w pełnym składzie, zwołanemu na specjalną sesję przed normalną sesją czerwcową. Rady, swe uwagi, dotyczące propozycji delegatów kanadyjskiego i niemieckiego, wniesionych na bieżącej sesji. W rezolucji znajduje się wyraźne podkreślenie, że komitet winien wziąć pod uwagę poglądy ujawnione w czasie dyskusji nad temi propozycjami przez innych członków Rady.

Uchwała.

Rada Ligi na posiedzeniu popołudniowem przyjęła bez dyskusji rezolucję, przedłożoną przez sprawozdawcę Adatci'ego. Rezolucja ma brzmienie następujące:

1) Rada Ligi zleca swemu sprawozdawcy przedłożenie na sesję czerwcową sprawozdania o wnioskach Danduranda i Stresemanna, przyczem mają być uwzględnione różne punkty, które wysunęli członkowie Rady Ligi w toku dyskusji nad wymienionymi wnioskami.

2) Rada prosi przedstawicieli Wielkiej Brytanji i Hiszpanji, by zechcieli udzielić swej współpracy sprawozdawcy przy przygotowaniu wymienionego sprawozdania.

3) Sprawozdawca i jego koledzy mogą przyjmować od rządów krajów, które przyjęły postanowienia o ochronie mniejszości, wszelkie uwagi, jakie rządy te chciałyby im nadesłać. Również każde państwo, do Ligi Narodów należące, może przedłożyć swe uwagi, jeśli będzie sobie tego życzyło. Uwagi muszą być nadesłane Sekretarjatowi Generalnemu do 15 kwietnia 1929 r. Utworzony w ten sposób komitet trzech może przyjmować informacje i przystępować do takich badań, które będzie uważał za konieczne do wykonania swego zadania.

4) Rada, która obradować będzie jako komitet, przedsięweźmie także badanie tego sprawozdania. W tym celu zbierze się Rada w odpowiednim czasie, a to przed terminem, wyznaczonym dla najbliższej sesji Rady Ligi.

5) Sekretarz generalny zakomunikuje rządom państw, które przyjęły postanowienia o ochronie mniejszości, jak również rządom wszyskich państw, do Ligi Narodów należących, obecną uchwałę, załączając do niej protokół z posiedzenia Rady Ligi z dnia 6 marca 1929 r.

Następna sesja w Madrycie.

Genewa. (PAT.) W ciągu dnia stało się wiadomem, że czerwcowa sesja Rady Ligi odbędzie się w Madrycie. Sekretarjat generalny Rady już podjął przygotowania w tym kierunku.

Co myślą Niemcy?

Berlin. (PAT.) Biuro Wolffa w depeszy z Genewy podnosi senzacyjny z punktu widzenia niemieckiego punkt rezolucji w sprawie mniejszościowej. Depesza zaznacza, że energiczny protest, podniesiony nietylko ze strony Kanady i Niemiec, doprowadził do tego, iż decyzja co do dalszego traktowania sprawy mniejszościowej nie została przeniesiona na komitet sprawozdawczy, lecz że Rada w swoim pełnym składzie przed i w czasie swej najbliższej sesji oficjalnej ponownie będzie się zajmować stroną zasadniczą zagadnienia mniejszości. W tym celu zostało otwarte postępowanie na szerszej podstawie, niż zwykle, przy którem wszyscy członkowie Ligi Narodów, a nietylko państwa posiadające mniejszości, będą mogły wyrazić swój pogląd.

Dalej Biuro Wolffa podnosi, że istnieje obecnie pewność, iż cała Liga Narodów będzie brała udział w dalszem traktowaniu zagadnienia mniejszościowego, oraz co do tego, że to zagadnienie przed przyszłą oficjalną sesją Rady poddane zostanie grutownemu zbadaniu.

Biuro Wolffa donosi, że sesja normalna Rady Ligi odbędzie się w Madrycie, zaś obrady komitetu Rady w kwestji mniejszościowej, który będzie się składał także z przedstawicieli wszystkich państw, do Rady wchodzących, odbędą się w Sant Sebastiano. Dalej zapowiada Biuro Wolffa, że w jednych i drugich obradach będzie brał osobiście udział delegat Kanady Dandurand, który będzie bronił swego wniosku. Natomiast, czy Rada Ligi przedłoży sprawę w specjalnym raporcie najbliższemu ogólnemu zgromadzeniu, nie jest jeszcze rzeczą pewną.

Depesza kończy się podkreśleniem, że ogólne zgromadzenie nie będzie mogło pominąć dalszego zasadniczego rozwiązania zagadnienia mniejszości.

Opinja prasy francuskiej.

Paryż. (PAT.) Pisma szeroko omawiają rozprawy mniejszościowe w Genewie, podkreślając jednomyślnie wielkie ich znaczenie. Posiedzenie te — zdaniem prasy — w znacznym stopniu przyczyniło się do jasnego sprecyzowania praw i obowiązków mniejszości. Pisma podkreślają w szczególności znaczenie przemówienia Brianda, który potrafił przedstawić zagadnienie pod wszystkiemi jego postaciami, dając lekcję moralności politycznej.

Szkodliwa emigracja

Przed kilku dniami podaliśmy za dziennikami warszawskiemi wiadomość, że istniejące w Warszawie towarzystwo kolonizacyjne otrzymało od rządu pozwolenie werbowania wśród ludności wiejskiej emigrantów do Brazylji, celem obsadzania obszaru Espirito Santo kolonistami. Jak się dowiadujemy, towarzystwo to rozpoczęło już agitację w tym kierunku.

Stan Espirito Santo tworzy wąski pas nad Atlantykiem. Posiada on powierzchni 44.839 klm. kw., która tylko w połowie jest zaludniona. Drugą połowę stanowią dziewicze, nieprzebyte lasy. Klimat jest podzwrotnikowy. Gleba nadaje się do uprawy trzciny cukrowej i kawy. Przez terytorjum przepływa kilka rzek, z których największą jest Rio Doce, spławna niemal na całej przestrzeni. Stolicą stanu jest port Victoria.

Południową część zamieszkują koloniści, którzy zajmują się rybołówstwem, hodowlą ryżu, bawełny, kawy. W północnej części zamieszkują dzicy krajowcy, którzy niszczą postęp i przeszkadzają wprowadzeniu wszelkiej kultury.

W Espirito Santo przebywa około 2000 kolonistów polskich, którzy stopniowo przyciągnęli tu z bardziej na południe położonych stanów.

Na tych terenach towarzystwo kolonizacyjne w Warszawie uzyskało koncesje od rządu brazylijskiego na eksploatowanie 50 tysięcy ha. Będzie ono sprzedawało każdemu emigrantowi 25 ha puszczy. Po jakiej cenie i na jakie raty, tego jeszcze nie wiadomo.

Jak już zaznaczyliśmy, przedsiębiorstwo to zamierza rozwijać szeroką agitację wśród ludności wiejskiej, aby ją nakłaniać do rzucenia kraju, a przenoszenia się na stałe do Brazylji. Nie znamy motywów, jakiemi kierował się rząd w pozwoleniu przedsiębiorstwu temu na wysyłkę naszej ludności za morze. Temwięcej, że kontyngent emigrantów składać się ma według zamierzeń przedsiębiorstwa z ludności wiejskiej. Tym sposobem odciągnie się z kraju ręce robocze, których do naszego rolnictwa niema poddostatkiem. Punkt ciężkości gospodarczego rozwoju Polski spoczywa przecież w rolnictwie i w powiększeniu wydajności roli. Ludność wiejska ma więc do spełnienia w najbliższej przyszłości doniosłą rolę, stanowiącą o wzroście dobrobytu państwa. Uszczuplanie tej kategorji ludności będzie musiało odbić się niekorzystnie na naszym gospodarczym rozwoju.

Niewątpliwie agenci towarzystwa przedstawiać będą kraj ten jako ziemię mlekiem i miodem płynącą. Nie wdając się w ocenę wartości i wydajności tamtejszej gleby oraz warunków klimatycznych, zasadniczo odmiennych od tych warunków, do jakich organizm naszego ludu jest przystosowany, podkreślić należy, że emigrantów czeka niesłychanie ciężka praca. Zanim taki kolonista wytrzebi gęsty, dziewiczy las, oczyści ziemię z pni wiekowych drzew i przygotuje ro-

Demonstracje bezrobotnych w Niemczech.

Berlin. (PAT.) W ciągu dnia doszło w kilku miastach niemieckich m. in. w Hamburgu i Kassel do demonstracji bezrobotnych, które miały miejscami przebieg burzliwy.

Racibórz. (WTB.) Podobnie jak w innych miastach, urządzili także tutaj komuniści demonstracje bezrobotnych. Ruszyli oni w pochodzie pod ratusz. Delegacja udała się do nadburmistrza Kaschnego, któremu przedłożyła swe żądania. Z pod ratusza pochód udał się do starostwa, a następnie na rynek, gdzie wygłoszono kilka mów, poczem demonstranci rozeszli się w spokoju.

Wybuch w zakładach Kruppa.

Essen. (Tel. wł.) W fabryce Kruppa w jednej z walcowni blachy nastąpił wybuch gazu. Jeden robotnik został na miejscu zabity. Dwóch innych odniosło poważne rany.

Urodziny prezydenta Masaryka.

Praga. (PAT.) Prezydent republiki czechosłowackiej Masaryk obchodził 79 rocznicę urodzin. Rano prezydent przyjął życzenia korpusu dyplomatycznego, oraz przedstawicieli urzędów wojskowości i organizacji społecznych. Po południu rada miasta Pragi wydała raut, wieczorem zaś odbyło się w teatrze narodowym galowe przedstawienie oraz urządzono szereg obchodów.

łę do siania, lata całe upłyną. Przez ten czas w polu musi pracować, w środowisku, do którego nie przywykł. Zwłaszcza dla naszego, śląskiego ludu, nawykłego do zaspokajania potrzeb kulturalnych i przyzwyczajonego do wyższej stopy życiowej, aniżeli naprzykład mieszkaniec kresów wschodnich, pobyt w tych warunkach byłby nieznośny.

Przedewszystkiem zaś należałoby głęboko zastanowić się nad tem, czy z punktu widzenia interesu narodowego jest wskazane, by ze Śląska emigrowali rolnicy do Brazylji nawet gdyby warunki materjalne były tam doskonałe? Jest wprawdzie u nas na Śląsku dotkliwy brak ziemi, ale nie dlatego, by jej było zamało na cele kolonizacyjne, lecz z powodu postanowień konwencji genewskiej. Wszak mamy olbrzymie stosunkowo przestrzenie, skupione w rękach kilku magnatów i przestrzenie te wystarczyłyby na dłuższy okres czasu dla celów kolonizacyjnych. Niemiecka ustawa kolonizacyjna, obowiązująca u nas, daje też władzom pewne możliwości parcelowania ich. Niestety działalność „Ślązaka", instytucji, odpowiadającej „Siedlungsgesellschaft" na Śląsku Opolskim, jest zbyt ospała w przeciwieństwie do bardzo intensywnej działalności po tamtej stronie granicy. Dlatego głód ziemi daje się u nas dotkliwie odczuwać.

Mimoto należałoby raczej lud nasz powstrzymywać od emigracji, aniżeli do tego zachęcać. Bo ubytek każdej rodziny polskiej — to osłabienie żywiołu polskiego na Śląsku. Niemcy nie wyemigrują, bo nie chcą się oddalać. Zresztą ludność wiejska — to polacy. Niemców wśród niej niema prawie wcale. Więc tylko żywioł polski wyemigruje.

Wiemy wszyscy, jak wielką wagę przywiązuje wojewoda dr. Grażyński do wzmacniania polskości na Śląsku i jak troskliwie wgląda we wszystkie dziedziny życia, by każda z nich stała się komórką polskości. Należy więc mieć nadzieję, że nie pozwoli, by przedsiębiorstwo, które uzyskało od rządu brazylijskiego koncesję na użyźnianie potem polskim zamorskich puszcz, tę komórkę osłabiało!

Przegląd polityczny

Rząd polski o aresztowaniu Ulitza.

Rząd polski złożył w sekretarjacie Rady Ligi notę stanowiącą odpowiedź na zażalenie Volksbundu w sprawie aresztowania b. posła Ulitza. Zasadnicza treść odpowiedzi Polski opiera się na trzech następujących punktach:

1. Aresztowanie p. posła Ulitza nastąpiło z powodu udzielania przez niego pomocy uchylającym się od służby wojskowej. Postępowanie odbywa się według polskiego prawa procesowego.

2. Rząd polski nie ma możności wkroczenia w postępowanie procesowe.

3. Żadna instytucja międzynarodowa, a więc również i Liga Nar. nie może wkroczyć w postępowanie będące w toku.

Cziczerin w Berlinie.

Rosyjski komisarz ludowy spraw zagranicznych, Cziczerin, przybył do Berlina i zamieszkał w jednem z sanatorjów tutejszych. Podróż jego, którą miał odbyć do Konstantynopola i Angory, odłożona została aż do rozstrzygnięcia sprawy Trockiego. Przyjazd komisarza Cziczerina nie ma żadnych celów politycznych. Cziczerin nie odwiedzi nawet przedstawicielstwa sowieckiego w Berlinie i nie odbywa żadnych konferencyj. Według informacyj prasy tutejszej, stan jego zdrowia jest nadal poważny.

Żądania litewskie.

Pan Woldemaras, dyktator litewski, znów daje znać o sobie. Wystąpił on w Genewie z wnioskiem, by przedstawiciela Litwy dopuszczono do obrad rady Ligi narodów nad sprawą mniejszości. Opiera się przytem na jednym z paragrafów statutu Ligi, w myśl którego każde państwo, nie należące do rady Ligi, ma prawo żądać dopuszczenia do obrad i zabierać głosu w sprawach, które dotyczą to państwo. Skutek uwzględnienia wniosku litewskiego byłby ten, że wszystkie państwa, które mają u siebie mniejszości, pastawiłyby takie samo żądanie. Wówczas rada Ligi zamieniłaby się w kongres wielu państw.

Wniosek Litwy odesłano do komisji, złożonej z pięciu wybitnych prawników. Podobno komisja ta zamierza nie uwzględnić żądania, wychodząc z założenia, że artykuł, na który powołuje się Woldemaras, obowiązuje tylko wówczas, gdy jakiś konkretny wypadek dotyczy danego państwa. Ostateczne rozstrzygniecie nastąpi jednak na tajnem posiedzeniu rady.

Program Hoovera.

Jak donosiliśmy, prezydent Stanów Zjednoczonych, Hoover, wygłosił podczas uroczystego objęcia rządów mowę, w której skreślił w ogólnych zarysach swój program. Hoover stwierdza, że ustawa prohibicyjna w tej formie, jaka obowiązuje obecnie, ma wiele złych stron. Przedewszystkiem wpływa ona na wzrost demoralizacji i nieposzanowania prawa, ponieważ wiele ludzi, chcąc zaspokoić skłonność do alkoholu, używa najniemoralniejszych sposobów dla zdobycia go. Dlatego Hoover zapowiedział zbadanie całego zagadnienia. W jakim kierunku pójdą jego dążenia reformy, tego bliżej nie określił.

Następnie poświęcił nowy prezydent dłuższy ustęp stosunkowi państwa do przedsiębiorcy. Stoi on na stanowisku, że rząd winien regulować te stosunki, ale sam nie prowadzić żadnych przedsiębiorstw.

Najdłużej zatrzymał się Hoover na sprawie pokoju światowego. Uważa on, że największym wrogiem pokoju jest podejrzliwość międzynarodowa. Przedewszystkiem zaś Ameryki nikt nie powinien posądzać o imperjalizm, jest on bowiem przeciwny ideałom amerykańskim o wolności ludzkiej.

Podniósłszy dalej znaczenie paktu Kelloga, Hoover stwierdził, że amerykańscy mężowie stanu byli zawsze zwolennikami międzynarodowego trybunału. Decyzja Ameryki o nienależeniu do Ligi Narodów spowodowana była niechęcią do mieszania się w rozmaite zatargi między innemi narodami.

Hoover zapowiedział zwołanie specjalnej sesji kongresu celem przedyskutowania sprawy pomocy rolnictwu oraz omówieniu ewentualnych zmian na placówkach dyplomatycznych Stanów Zjednoczonych.

Powstanie w Meksyku.

Nadzwyczaj ostra cenzura, jaką rząd meksykański od dłuższego czasu stosował, nie pozwala wytworzyć sobie dokładnego obrazu o tem, co dzieje się w Meksyku, a zwłaszcza o prądach, które spowodowały wybuch rewolucji. Nie ulega jednak wątpliwości, że rządy Portes Gila, w którym stoi osławiony Calles, idą po linji, zbliżonej do bolszewizmu. Wywołać to musiało głębokie niezadowolenie u tych wszystkich, którzy mają jakąkolwiek, choćby najmniejszą własność. W dodatku prześladowania, jakim ulegają katolicy, powiększały niezadowolenie. Chociaż więc powstanie obecne nie ma tła zdecydowania religijnego, to jednak ludność katolicka, a ta znajduje się w Meksyku w poważnej liczbie, popiera jawnie powstanie.

Z dotychczasowych doniesień wynika, że położenie rządu jest krytyczne. Pewna część generałów zbuntowała się i maszeruje w kierunku stolicy. Głównodowodzący wojskami zbuntowanemi, generał Roberto Escobar, zdobył miasto Monterey, gdzie znajdują się główne magazyny wojskowe. W walce tej powstańcy wzięli do niewoli 81 oficerów i 560 żołnierzy.

O celach ruch rewolucyjnego mówi manifest, wydany przez rewolucjonistów w stanie Sonora, opanowanym przez nich całkowicie. Żądają oni zniesienia wszystkich przepisów przeciwko religji, a wprowadzenia całkowitej wolności pod tym względem. Następnie domagają się wydalenia z kraju Callesa, który ciągle jeszcze za kulisami jest decydującą osobistością, której ulega Portes Gil. Manifest kończy się zapewnieniem, że ruch rewolucyjny jest doskonale przygotowany, nie może się więc nie udać.

Ruch nacjonalistyczny w Indjach.

W Kalkucie odbył się wielki wiec nacjonalistów, zwołany przez Ghandiego. Wiec odbywał się pod hasłem bojkotu towarów zagranicznych. Po wysłuchaniu przemówień, utrzymanych w tym duchu, uczestnicy wiecu usiłowali spalić znaczną ilość materjałów zagranicznych na stosach, rozpalonych na ulicach miasta, pomimo przeciwdziałania policji i straży ogniowej, która przybyła na miejsce w celu ugaszenia ognia. Powstało zamieszanie, które wkrótce przeszło w panikę. Kilka osób, w tej liczbie 4 policjantów angielskich, odniosło rany. Przywódca nacjonalistów Ghandi został aresztowany.

Według ostatnich doniesień, Ghandi został wypuszczony na wolność za kaucją i niezwłocznie wyjechał do Birmanji.

ALEKSANDER KORNEL DOBROWOLSKI.

POŚCIG.

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

51) —o— (Ciąg dalszy).

Przed gmachem dyrekcji policji czekał już Szabelski, więc bez żadnej zwłoki wyruszyli w stronę Knurowa.

Tymczasem Nartowski obchodził wszystkie kawiarnie, zaczynając od Astorji, oraz restauracje katowickie, czyniąc przegląd gości. Korzystając z okazji, nie omieszkał wypytać spotkanych znajomych o nowinki, lecz nie zatrzymywał się długo, mając na celu inną sprawę.

— Kogo pan szuka? — pytał jeden ze znajomych.

— Przyjechał tu z Warszawy pewien dygnitarz, wysoki, blady, wygolony, o zielonych oczach. Nie zdołałem się dowiedzieć jego nazwiska, a chciałbym koniecznie zrobić wywiad.

— Może w bronzowem futrze?

— Żebym ja to wiedział! Ale możliwe. Gdzie go pan widział.

— Przed sklepem Rosenzweiga przy ulicy Młyńskiej.

— Kiedy?

— Dziś około 12-tej w południe. Pan wie, gdzie jest sklep Rosenzweiga?

— Ktoby nie znał tego szmuglera. Wystawę ma ładną. Same cenne przedmioty sztuki. Pewnie oglądał wystawę.

— Czy ja wiem.

Nartowski pożegnał się szybko i prawie pobiegł na Młyńską. W sklepie zastał samego Rosenzweiga.

— Dzień dobry panu redaktorowi! — przywitał go żyd. — Może pan redaktor potrzebuje coś pikantnego? Mam kilka parę ładnych rzeczy. Ten obraz z Wenus to jest taki piekny, że ona sama by się nie poznała. A może album z fotografjami? Dostałem prosto z Wenecji. To są sceny jak się rzadko widzi!

Nartowski patrzy na piękny dywan, wiszący na ścianie.

— To na sprzedaż?

— Naturalnie! Tu wszystko można kupić.

— Szmugiel?

— Co też pan redaktor mówi!

— Przyznaj się pan. Ma pan swojego człowieka w Szarleju... Orzegowie... Makoszowach... Knurowie...

Żyd uśmiechnął się, gdy Nartowski wymienial miejscowości, ale przy Knurowie drgnęły mu powieki. Nartowski ciągnął dalej:

— ... Ochojec... Racibórz...

Rosenzweig miał znowu spokojną minę, więc Nartowski postanowił go nieco podraźnić.

— Panie, słyszałem, że dziś aresztowali w Knurowie bardzo podejrzanego ptaszka. Straż graniczna miała go już dawno na oku. Czy to nie będzie przypadkiem zacny kompanjon pański.

— Kiedy pan słyszał?

— Przed kwadransem byłem w głównej komendzie policji.

— Panie redaktorze, jak on się nazywa?

— Nie byłem ciekawy nazwiska.

— Ale pan się może dowiedzieć, prawda?

— Mogę, ale nie chcę. Żegnam pana.

Nartowski wyszedł ze sklepu. Na ulicy zatarł ręce z radości.

— Złapałem żyda! — pomyślał i charakterystycznym ruchem chwycił się za nos. — A teraz jazda do Knurowa! Bo jeśli bandyta konferował z Rosenzweigiem, to tylko poto, żeby się przy jego pomocy przekraść przez granicę. Cieszyłbym się, gdybym tak ubiegł Barcza.

W Knurowie znalazł się Nartowski nad wieczorem. Ponieważ był trochę zziębnięty, postanowił wypatrzeć możliwą knajpę, gdzieby mógł się napić herbaty. Z dworca wyszła młoda, zgrabna dziewczyna. Nie będąc z natury nieczułym na wdzięki niewieście, spojrzał na nią Nartowski z upodobaniem, gdyż miała dużo wdzięku w całej postaci. Rycerskość lowelasa kazała mu puścić panienkę przed sobą. Idąc za nią, myślał, że w ten sposób ją wskaże mu drogę, gdyż w Knurowie był po raz pierwszy.

Szli może z kwadrans jedno za drugiem, aż Nartowski wpadł na pomysł, że nie musi odbywać tej nudnej drogi samotnie, bo o wiele przyjemniej będzie porozmawiać sobie z tak miłą dziewczyną. Już przyśpieszył kroku, gdy panienka nagle skręciła i weszła do sklepu.

Nartowski spojrzał na szyld i przeczytał napis „Restauracja i piekarnia". Nie namyślając się, wkroczył do wnętrza i zaraz zdjął szkła, które wskutek nagłej zmiany temperatury zaszły mgłą. Zanim przeczyścił okulary, ktoś przesunął się koło niego w stronę drzwi. Gdy znowu uzbroił oczy w szkła, panienki nie było już w sklepie.

Nartowski machnął ręką i podszedł do gospodarza, a minę miał okrutnie poważną.

— Chciałbym z panem pomówić w pewnej sprawie na osobności.

— Służę panu. Może przejdziemy do drugiej izby. Tam niema nikogo. Może się pan czego napije?

— Tak. Proszę o herbatę z rumem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Sobota 9 marca

Św. Franciszki Rzymianki, wdowy, * 1384, † 1440.

Św. Cyryla i Metodego, bisk., apostołów Słowian w IX w.

—

SŁOW.: MSCISŁAW.

Czuwajcie i módlcie się, abyście nie popadli w pokusę. Duch wprawdzie ochoczy, ale ciało mdłe. (Marek XIV. 38).

Wszystko się godzi, ale nie wszystko pożyteczne. Wszystko mi się godzi, ale ja się w moc niczemu nie poddam.

(I. Kor. VI. 12).

Zdanie: Bądź uprzejmym dla wszystkich, nie pochlebiaj nikomu, sprawiedliwością zaś rządź się w każdej sprawie.

Rocznice: 1440 posłowie węgierscy przed Władysławem III, Warneńczykiem, królem polskim. — 1509 rozprószenie Wołocka nad Dniestrem. — 1589 książę Maksymiljan wypuszczony z niewoli. — 1630 śmierć Mikołaja Wolskiego, fundatora Kamedułów na Bielanach pod Krakowem. — 1652 Władysław Siciński zrywa sejm za namową ks. Janusza Radziwiłłę — 1809 pierwszy 4-letni sejm księstwa warszawskiego. — 1926 orędzie biskupów w Polsce w obronie św. Sakramentu małżeństwa.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wschodzi o godz. 6.12. zachodzi o godz. 17.38. — Księżyc wschodzi o godzinie 6.0, zachodzi o godz. 15.15. — Merkury w połączeniu z księżycem; Merkury znajdują się 4° 14' ponad księżycem o godz. 1 min. 16. — Wznoszenie proste słońca: 23 godz. 7 min. 28 sek.; zboczenie — 4° 35.

Długość dnia: 11 godzin 26 minut. — Zmiany powietrza: łagodne i wietrzne. — Jutro: zimne, pogodne.

— Położenie na kolejach. W dyrekcji katowickiej, warszawskiej, krakowskiej, poznańskiej, radomskiej i stanisławowskiej nastał ruch normalny przy stałych opadach śnieżnych.

W dyrekcji katowickiej i krakowskiej uwięzionych jest ogółem 2.500 wagonów z węglem dla Czechosłowacji, co powoduje już trudności w podstawianiu wagonów pod transporty.

W dyrekcji gdańskiej tory są również zatarasowane. Śnieg utrudnia ruch pociągów węglowych do portów. Kolej usuwa śnieg przy pomocy pługów.

— Pośpieszne wydawanie paszportów zagranicznych. Paszporty zagraniczne będą wydawane petentom natychmiast tylko w nagłych wypadkach. We wszystkich innych wypadkach petenci winni zgłaszać się zawczasu celem otrzymania paszportu zagranicznego.

— Nadzwyczajne pociągi na wystawę w Poznaniu. W wyniku dwudniowej konferencji w ministerstwie komunikacji, z udziałem przedstawicieli wszystkich dyrekcyj kolejowych, ustalono rozkłady jazdy 44 par pociągów nadzwyczajnych, które będą uruchomione w miarę potrzeby w związku z Powszechną Wystawą Krajową.

— Nakazy karne władz samorządowych. Ministerstwo spraw wewnętrznych ustaliło formę rozporządzenia wojewodów w sprawie uprawnienia władz samorządowych do wydawania nakazów karnych. Upoważnia ona władze gminne podległe starostwom do nakładania kar w formie nakazów karnych w wysokości 3-dniowego aresztu lub 50 zł. grzywny. Uprawnienia władz gminnych w tej materji odnoszą się do wszelkich wykroczeń, które podlegają właściwym starostwom, o ile na mocy wymienionej ustawy ściągnięcie tych wykroczeń w drodze nakazu jest dopuszczalne.

— Ważne dla rzemieślników. Sąd najwyższy w Warszawie wydał orzeczenie, mocą którego rzemieślnik, który zatrudnia jedną osobę bez względu na to, czy robotnika, terminatora, domownika i t. d. wolny jest od obowiązku wykupienia świadectwa przemysłowego.

Powyższe orzeczenie ma doniosłe znaczenie dla wszystkich rzemieślników, gdyż usuwa wszelkie wątpliwości w tym kierunku i stanowi zasadniczy wyrok, na który można się powoływać zawsze, ilekroć władze skarbowe nadsyłać będą nakazy płatnicze, względnie wezwania do nabycia patentu, nieobowiązującego przy tej kategorji przedsiębiorstw.

— Należytości skarbowe idą przed prywatnemi. Ponieważ zdarza się często, że przy egzekwowaniu należności podatkowych natrafia się na trudności, powodowane należnościami prywatnemi, Najwyższy Trybunał Administracyjny wydał orzeczenie, że wszelkie należności skarbowe przy egzekwowaniu mają pierwszeństwo przed należnościami prywatnemi.

—Oddzielne pomieszczenia dla więźniów małoletnich. W najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie ministra sprawiedliwości, wydane na mocy nowego kodeksu przepisów karnych w sprawie aresztu śledczego dla małoletnich. Zamiast takich aresztów mają być urządzone osobne na ten cel przeznaczone schroniska. W chwili obecnej często, zwłaszcza na prowincji, młodociani przestępcy zamykani są razem z dorosłymi, co oczywiście działa bardzo ujemnie na stan i rozwój charakteru. Na mocy tego rozporządzenia projektuje się w wypadkach, jeżeli schroniska nie mogą być zorganizowane utworzenie oddzielnych pomieszczeń więziennych dla młodocianych.

Województwo śląskie

* **J. E. Ks. Kardynał Hlond,** Prymas Polski nadesłał następujący list na ręce prezesa Stowarzyszenia Mężów Katolickich inżyniera Jana Wójcika:

Szczerze ucieszony adresem, przesłanym mi ze Zjazdu Katolickich Towarzystw Męskich, serdecznie wszystkim Zjazdu tego Uczestnikom dziękuję i chętnem sercem im błogosławię

† August Kard. Hlond.

* **Kurs dla rzemieślników.** Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach ma zamiar w najbliższym czasie uruchomić 2 kursy kuźniczo-hartowniczo-narzędziarskie, jeden dla narzędzi używanych w przemyśle maszynowym, drugi dla narzędzi górniczych w przemyśle węglowym. Każdy kurs po 7 dni i 8 godzin nauki dziennie. Opłata wynosi 120 zł. Zgłoszenia przyjmuje biuro Instytutu w Katowicach przy ulicy Słowackiego 19. III.

***Organizacja inżynierów i techników Województwa Śląskiego.** W tych dniach odbyło się w Katowicach walne zebranie Polskiego Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Województwa Śląskiego pod przewodnictwem dyr. Górkiewicza przy udziale około 100 delegatów. Stowarzyszenie liczy około 500 członków i obejmuje całą polską inteligencję, zatrudnioną w przemyśle. Stowarzyszenie wydaje dwutygodnik „Technik“, utrzymuje biuro pośrednictwa pracy, prowadzi kursa dokształcające dla górników, opiekuje się praktykantami, urządza odczyty fachowe i t. d. Zebrani przyjęli sprawozdanie przedłożone przez dyr. Górkiewicza, poczem dokonali wyboru jednej trzeciej części rady Stowarzyszenia. Wybrani zostali inż. Michalewski, Słotwiński, Różnowski i Röhr. Następnie uchwalono wniosek nagły, aby z okazji 10-lecia Polski wydać dzieło pamiątkowe o pracy polskiego technika na Śląsku.

* **Zaspy śnieżne na kolejach.** Jak nas informuje dyrekcja kolei, położenie na kolei w obrębie dyrekcji katowickiej przedstawia się na ogół dobrze. Dyrekcja uruchomiła 12 pługów śnieżnych, które oczyszczają zasypane śniegiem tory. Czechosłowacja i Austrja zaczęły znowu przyjmować pociągi, odchodzące ze Śląska, aczkolwiek narazie w słabym jeszcze stopniu. Podstawianie pociągów i ładowanie odbywa się dość normalnie. Z powodu trudności, wywołanych zaspami śnieżnemi, wstrzymano niektóre pociągi na linji Katowice — Częstochowa.

Z Katowickiego.

Katowice. (Uroczyste przedstawienie teatralne). Przypominamy, że Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej Męskiej przy kościele N. M. P. w Katowicach urządza w niedzielę dnia 10 marca w sali Domu Związkowego uroczyste przedstawienie z okazji dziesięciolecia istnienia Stowarzyszenia. Odegranym zostanie dramat religijno-narodowy w 7 aktach p. t.: „Obrona Częstochowy“. W roli przeora Paulinów O. Augustyna Kordeckiego wystąpi gościnnie p. Mieczysław Miro-Rowiński, reżyser Teatrów Ludowych Województwa Śląskiego. Początek przedstawienia dla dzieci o godz. 2-ej po południu dla dorosłych o godz. 7-ej wieczorem. Bilety w cenie od 50 gr. do 2.50 zł. wcześniej do nabycia w „Ognisku“ związku w Domu Związkowym codziennie. Od godziny 6 po południu u druha skarbnika Brody a w dzień przedstawienia przy kasie od godz. 2 po południu do końca przedstawienia. Przed rozpoczęciem przedstawienia przemówienie ks. kanonika dr. Szramka.

— (O usunięcie sopli lodowych). Wszystkie gazety przypominają obecnie obowiązek usunięcia sopli lodowych, zwisających z dachów. Wskutek niebywałych mrozów sople lodowe zwisające u dachów niektórych domów ważą po kilka funtów. Gospodarze i zarządcy domów nie powinni czekać aż sople same opadną pod wpływem promieni słonecznych, tylko powinni je usunąć, aby zawczasu zapobiec nieszczęśliwym wypadkom. Oczywiście, iż nie tylko w Katowicach, lecz także w innych gminach, nawet po wsiach należy dachy oczyścić. Bo nieszczęście może spotkać nie tylko przechodnia, lecz także gospodarza lub dzieci, które wskutek ocieplenia się powietrza wychodzą na podwórze i często przystawają pod dachem.

Siemianowice w Katowickiem. (Uwiadomienie). Zarząd huty Laury podaje do wiadomości, co następuje: Wszyscy robotnicy, którzy byli bez pracy pewien czas od 1 stycznia 1925 roku, winni złożyć poświadczenie bezrobocia w sekretarjacie. Poświadczenie wystawi Urząd pośrednictwa pracy. Owe poświadczenia powodują ten skutek, że ubezpieczenie inwalidzkie nie zostanie przerwane. Radzimy, aby wszyscy bezrobotni zastosowali się do powyżej podanego zarządzenia, gdyż leży to w ich własnym interesie.

Mysłowice. (Sprawy komunalne). Pod koniec minionego tygodnia odbyło się posiedzenie rady miejskiej. Wniosek o podwyższenie podatków budowlanych odrzucono. Upadł także wniosek o przyznanie subwencji na budowę stadjonu. Na ten cel żądali wnioskodawcy 10 000 zł. Po dłuższym referacie radnego Musiała uchwalono dodatkowy kredyt w wysokości 68 364.50 zł na rok 1929—30. — Miasto Mysłowice ma obecnie 20 tysięcy 681 mieszkańców. — Rada miejska uchwaliła zakupić sikawkę motorową i wóz dla narzędzi strażackich. Na ten cel zostanie zaciągnięta pożyczka w wysokości 40 tysięcy zł. Dla bezrobotnych uchwalono 10 tysięcy zł.

Pawłów w Katowickiem. (Praktyki niemieckie). Na kopalni „Gwidon“ w Zabrzu (Śląsk Opolski) zatrudniają przedsiębiorcy prywatni szereg młodocianych robotników, zamieszkałych na terenie województwa śląskiego, w miejscowościach pogranicznych. Tychże młodocianych robotników, mimo, że są obywatelami polskimi (zatem nie podlegają obowiązkowi szkolnemu), zmusza się do uczęszczania do wieczornej szkoły uzupełniającej na Śląsku Opolskim. Za nieobecność w szkole na robotników tych nakłada się kary pieniężne. Zdarzyło się w ostatnim czasie na wymienionej kopalni, że przedsiębiorca, który zatrudnia młodocianych robotników przy koniach na dole, potrącił z zarobków tychże kary szkolne. Jeden z nich sprzeciwił się takiej praktyce, wskutek czego wydalono go z pracy. Mniejsza o wydalenie, gdyż młody chłopak znajdzie pracę także w województwie. Podpada jedno, mianowicie, że obywateli polskich, zamieszkałych w województwie śląskiem, zmusza się do chodzenia do szkół, znajdujących się na terenie niemieckim. To jest bezprawiem. Lecz wiemy, dlaczego to Niemcy tak bardzo opiekują się naszym robotnikiem polskim. Otóż chodzi im o germanizację naszej młodzieży, o wychowanie jej w duchu niemieckim. Sprawą tą powinne zająć się nasze władze szkolne i stanowczo zapobiegać, by nie zdarzały się podobne wypadki, jak właśnie powyżej przytoczone.

Kochłowice w Katowickiem. (Żniwo śmierci. Wypadki choroby i zgony zdarzają się w tutejszej gminie bardzo często. Ludzie, którzy kilkadziesiąt lat w Kochłowicach mieszkają, twierdzą, iż dawniej ludzie nie chorowali tak często, a pogrzeby odbywały się zaledwie kilka razy w miesiącu. Obecnie jest inaczej. Od pewnego czasu nie minie dzień, by w kierunku kościoła nie posuwał się smutny pochód pogrzebowy. W niektóre dni zdarzają się nawet po dwa pogrzeby. Statystyka wykazuje, że umierają przeważnie ludzie starsi. W zakładzie św. Józefa zmarło w czasie od 1 stycznia do 1 marca 16 osób. — Przed kilku dniami zdarzył się śmiertelny wypadek na kopalni „Hildebranda.“ Rębacz Hermann Richter został przysypany przez spadające kamienie, przyczem doznał śmiertelnych okaleczeń. Richter mieszkał w Kochłowicach przy ulicy Nowowiejskiej. Osierocił on dwoje małych dzieci. Dożył zaledwie 30 lat.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Pod adresem magistratu). W mieście naszem odbywają się co miesiąc targi na koniec na niewielkim placu przy starej bóżnicy (pomiędzy ulicami Katowicka i Ba-

torego). Na targi zjeżdżają się przeważnie żydzi małopolscy i z byłej Kongresówki, którzy zamieniają targowisko w prawdziwy Kazimierz. Nie o to jednak chodzi. Podczas targu żydowscy handlarze urządzają prawdziwe wyścigi na ulicy Katowickiej, zresztą ruchliwej i niezbyt szerokiej. Wózki żydowskie bezustannie pędzą z jednej i drugiej strony, a pejsaci konlarkowie nie zważają na przechodniów, wozy i samochody. Szalone te jazdy trwają do późnych godzin południowych, a co przytem krzyku, harmidru — trudno opisać. Tak jest miesiąc za miesiącem i wszystko to jakoś uchodzi. Nawet władze bezpieczeństwa dotychczas nie poczyniły żadnych kroków, by położyć kres dzikim orgjom. Wobec tego nie jest od rzeczy, jeżeli w tej sprawie zabieram głos i zwracam uwagę na te stosunki magistratowi, domagając się zmiany tychże. Przy tej sposobności zwracam jeszcze uwagę, że zamykanie ulicy Batorego w czasie targów hamuje ruch pieszy i kołowy od ulicy Katowickiej do ulicy Wolności. Ulica ta powinna być otwarta dla ruchu, zaś targi mogą się odbywać na samym placu, w kierunku starej bożnicy.

Obywatel.

— (Kradzież pieniędzy). Rzeźnik Wilhelm Pragel zamieszkały w Kochłowicach przy ulicy Kościelnej 3 zgłosił kradzież pieniędzy. Niejaki Ernest S. z Czerwionki skradł rzeźnikowi kilkaset zł.

— (Uparty samobójca) Robotnik M. z ulicy Konopnickiej lat 28, usiłował odebrać sobie życie z obawy przed karą sądową. Podczas wykonywania pracy zawodowej w hucie M. uderzył w zamiarze samobójczym głową tak silnie o żelazną ramę maszyny, iż utracił przytomność umysłu. Po pewnym czasie odzyskał przytomność i spostrzegł, że zamiar nie udał się, chociaż — jego zdaniem — ze wszystkich sił głową o żelazo uderzył. Uparty robotnik pragnął koniecznie umrzeć, przeto wyciągnął nóż i przeciął sobie tętnice u ręki. Gdy broczył obficie krwią, przybiegli jego koledzy. M. otrzymał opatrunek, poczem odstawiono go do lecznicy.

— (Trup samobójcy na Górze Redena). Przed kilku dniami donosiliśmy, że na Górze Redena znaleziono wisielca. Zmarły nie posiadał dowodu osobistego ani innych papierów. Z tego powodu śledztwo ustaliło jego nazwisko po kilku dniach. Zmarły nazywał się F. Olszowski i mieszkał w Chorzowie. Istnieje przypuszczenie, że okropny czyn popełnił w chwili zamroczenia umysłu.

Z Świętochłowickiego.

Ruda w Świętochłowickiem. (Gdy dzieci bawią się zapałkami...) W mieszkaniu Augusta K. w Rudzkiej Kuźni, wybuchł pożar, ponieważ dzieci bawiły się zapałkami. Ogień zniszczył część ubrań, które wisiały w szafie. Właściciel mieszkania stłumił pożar, zanim przybyła straż ogniowa. Poniósł on znaczną stratę, gdyż ubrania kosztują obecnie sporo pieniędzy. Na strychu domu, który jest własnością kopalni, zniszczył pożar podłogę, i część dachu.

Szarlej w Świętochłowickiem. (Ujawnienie przemytu). Wywiadowcy śląskiej straży granicznej zatrzymali w Krakowie dwie młode kobiety, u których znaleziono zapas sacharyny wagi około 60 funtów. Przeprowadzone śledztwo wykazało, że są to siostry Błaszczykówny, mianowicie 19-letnia Augusta i 21-letnia Jadwiga z Szarleja. Dziewczynom udowodniono, że towar pochodzi z Niemiec. Zarządzono aresztowanie obu przemytniczek. Władze wdrożyły śledztwo. Błaszczykówny zapłacą karę około 10.000 złotych, lub posiedzą odpowiednio długo w areszcie.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Samobójstwo). Zamieszkały we Frydku 27-letni Paweł Klenczar odebrał sobie życie przez powieszenie. Przyczyną samobójstwa były niesnaski w rodzinie.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 7 marca: za 100 złotych 47.92 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 212.35 złotych, za 100 franków szwajcarsk. 171.85 zł. za 1 dolar 8.91 zł.

W **Warszawie** płacono w dniu 7 marca: za 100 franków franc. 34.78 zł, za 100 koron czeskich 26.35 zł, za 100 szylingów austrjackich 125.03 zł.

W **Poznaniu** płacono dnia 7 marca bieżącego roku za 100 kg żywej wagi: **stadniki** o największej wartości rzeźnej 146 do 150, stadniki mięsiste, młodsze 34 do 140, stadniki starsze, lichsze 116—124. **Krowy i jałówki** o największej wartości rzeźnej do 7 lat 150—154, krowy i jałówki starsze, mięsiste 140—145, krowy i jałówki lichsze 120—125. **Cielęta** o największej wartości rzeźnej 150—160, cielęta średnie 140—146, cielęta lichsze 130 do 136. **Świnie** tłuste od 120 do 150 kg żywej wagi 216—220, świnie od 100 do 120 kg 210—216, świnie od 80 do 100 kg 200—204, świnie ponad 80 kg żywej wagi i wieprzki 160—200.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Koncert). Znane ze swej dobroczynności Towarzystwo św. Wincentego á Paulo w Rybniku, urządza w poniedziałek dnia 11 marca o godzinie 19.30 w sali hotelu „Swierklaniec" koncert z udziałem uczniów Śląskiej Szkoły Muzycznej. Dochód z koncertu przeznaczony na cele Towarzystwa roztaczającego opiekę nad ubogą ludnością miasta Rybnika. Zarząd Towarzystwa zaprasza na koncert wszystkich, którym leży na sercu troska o los i byt najuboższych i żywi nadzieję, że szerokie masy społeczeństwa tak miejscowego jak i z okolicy, wezmą udział w koncercie.

Żary. (Sprawy komunalne). Zarząd miasta uchwalił przyjąć technika budowlanego, który będzie wykonywał wszystkie rysunki budowlane, potrzebne miastu, oraz kosztorysy i t. p. Technik będzie troszczył się także o dobry stan miejskich budowli. Rada miejska zgodziła się na przyjęcie technika budowlanego. Stanowisko to powierzono p. Zruszowskiemu z Godowa.

Zwonowice w Rybnickiem. (Korespondencja). Wiele czyta się w gazetach o różnych miejscowościach, lecz o Zwonowicach, wioska położonej na samej granicy polsko-niemieckiej, nikt nie pisze. Wieś Zwonowice ma 800 mieszkańców. Dnia 20 lutego odbyło się posiedzenie rady gminnej celem ustalenia budżetu na rok 1929/30. Naczelnikowi gminy przyznano odszkodowanie w kwocie 650 zł rocznie, sekretarzowi 800 zł odszkodowania, za pokój 100 zł, na opał i światło również 100 zł. przewodniczącemu zarządu szkolnego (sołtysowi) 200 zł. Oprócz tego wstawiono do budżetu tak zwane diety. Mieszkańcy gminy są niecо zdziwieni, że uchwalono tak znaczne stosunkowo kwoty, ponieważ na tę samą administrację czyli odszkodowanie dla sołtysa, sekretarza i przewodniczącego zarządu szkolnego, gmina wydała w roku 1924 tylko 250 zł, mianowicie — bez diet i bez odszkodowania za pokój i opał. Różnica jest przeto zbyt wielka. Możnaby osięgnąć zmniejszenie wydatków, gdyby kancelarję gminna umieścić w szkole, gdyż są tam próżne pokoje. Gminie pozostałoby wówczas 100 zł oszczędności. W innych, tak małych i ubogich gminach, jak Zwonowice, naczelnicy gmin pełnią służbę honorowo. Odszkodowanie otrzymują tylko za rzeczywiste wydatki, połączone z czynnością sołtysa, naprzykład konferencje w mieście powiatowem, stawki poborowych itp. Przeciwko wynagrodzeniu koniecznych wydatków oczywiście nikt nie może nic mieć. W innych mniejszych gminach urząd sekretarza gminy powierza się zwykle kierownikowi szkoły, który pracuje za mniejszem wynagrodzeniem. W Zwonowicach mamy też wielkie wydatki na inne cele, mianowicie na zakrystyję przy kaplicy i na utrzymanie szkoły. Przy tej sposobności należy zwrócić uwagę, na naprawę płotu przy budynku szkolnym. Mieszkańcy wioski płacą podatki, więc wypowiadają swe życzenia. Spodziewamy się, że członkowie rady gminnej zastanowią się nad tą korespondencją, bo świadczy ona „że ci, co płacą podatki nie są zadowoleni. Kilku gospodarzy.

Klyszczów w Rybnickiem. (Polowanie). Gmina Klyszczów wynajmie 300 ha terenu do polowania najwięcej dającemu. Licytacja odbędzie się w przyszłą niedzielę 10 marca w szkole.

Kokoszyce w Rybnickiem. (Z życia związku młodzieży). W ubiegłą niedzielę odbyła się zabawa Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej. Odegrano piękną sztukę sceniczną pod tytułem: „Trzecia wyprawa krzyżowa". O tem, że sztuka teatralna, osnuta na tle walk średniowiecznych rycerzy chrześcijańskich z Turkami, wzbudziła zainteresowanie wśród uczestników, świadczyła cisza i uwaga publiczności, a po spuszczeniu zasłony, liczne oklaski, na które amatorzy też bezwzględnie zasłużyli. Zaznaczyć należy, że wyćwiczenia tej trudnej sztuki dokonał Józef Stanisławiok z Kokoszyc. Wszyscy uczestnicy wrócili zadowoleni do domu. Tutejsze kółko młodzieży rozwija się znakomicie.

Turza w Rybnickiem. (Uwiadomienie). W niedzielę dnia 10 marca o godz. 4 po południu odbędzie się walne zebranie towarzystwa śpiewu „Lira". Zarząd kółka śpiewaczego uprasza o przybycie wszystkich członków i członkiń, gdyż na walnem zebraniu odbywa się przegląd dokonanych prac i wyników czynności członków i zarządu w ubiegłym roku. Uprasza się również o liczne przybycie gości i lubowników śpiewu. Przybyć powinni przedewszystkiem ci rodzice, którzy mają dorosłe dzieci, aby przekonali się, że należenie do kółka śpiewaczego przyniesie korzyści ich synom i córkom pod każdym względem, zwłaszcza oświatowym i kulturalnym. Chodzi też o pielęgnowanie polskiego śpiewu kościelnego i świeckiego.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Zgon sędziwego myśliwca). Przed kilku dniami zmarł długoletni zarządca lasów Henckel v. Donnersmarcka, starszy leśniczy Both z Tarnowskich Gór. Both dożył 80 lat.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Ziemniaki gniją). Prawie ze wszystkich wsi powiatu lublinieckiego dochodzą wiadomości o wymarznięciu ziemniaków, które złożone zostały w niedostatecznie okrytych kopcach i piwnicach. W wielu wypadkach ziemniaki gniją. Gnicie jest spowodowane zmarznięciem, a we wielu wypadkach zasypaniem kopców śniegiem i wytworzonem w ten sposób nadmiernem ciepłem. O zniszczeniu ziemniaków przez mrozy donoszą ze wszystkich powiatów województwa śląskiego.

Woźniki w Lublinieckiem. (Nieszczęśliwy wypadek). Dwuletnia Anna Mierzwa, wpadła na rozpalony piec. Maleństwo zmarło wśród strasznych boleści.

Z Cieszyńskiego.

Bielsko. (Wypadek kolejowy). Robotnik Ryszka z Landeku pochodzący, jadąc z pracy pociągiem przed stacją Zabrzeg, wyskoczył z jadącego pociągu tak nieszczęśliwie, że dostał się pod tegoż koła, które mu odcięły nogę. W pociągu znajdujący się lekarz dr. Knoll, opatrzył prowizorycznie ofiarę własnej nieostrożności, poczem odwieziono ją do szpitala w Bielsku.

Z całej Polski.

Częstochowa. (Podwójne życie). Niedawno donosiliśmy, że zamieszkały niedaleko Częstochowy Kazimierz Wojnowski dokonał 40 włamań i kradzieży. Ludność Częstochowy z wielkiem zainteresowaniem opowiada o tym sprytnym złodzieju, który cieszył się ogólnem uznaniem i poważaniem. Kazimierz Wojnowski, z zawodu kowal, żonaty, był właścicielem kilku autobusów i wiódł spokojny napozór żywot. Nocą jednak poczciwy obywatel przemieniał się w awanturnika. Wyjeżdżał z Przedborza, gdzie stale mieszkał, do pobliskiej Częstochowy i tam dokonywał włamań do mieszkań prywatnych, oraz kas spółdzielczych. Jako kowal znał konstrukcję zamków, a odwagi mu nie brakowało. Łupem jego padały często stokroć bardzo drogocenne rzeczy, które przestępca gromadził w kryjówkach, by potem przedmioty te spieniężyć. Gotówkę składał. Autobusy swoje zakupił za kradzione pieniądze. Jak w przedniej notatce donosiliśmy, Wojnowski miał w Częstochowie zorganizowany cały sztab wywiadowców, których zadaniem było wyszukiwanie odpowiednich mieszkań i biur, do których wartoby się włamać.

Lwów. (Pożar pałacu ks. Czartoryskich). W Żórawie wybuchł ubiegłej niedzieli groźny pożar w pałacu ks. Czartoryskich. Ratunek był bardzo utrudniony, albowiem z powodu mrozu pobliska rzeczka była do dna zamarznięta. Zdołano wynieść z pałacu meble oraz bibljotekę, budynek zaś spłonął doszczętnie. Szkoda jest bardzo znaczna. W gaszeniu brała żywy udział miejscowa ludność.

Kielce. (Okropny czyn szaleńca). Straszny wypadek zdarzył się w Bilczy pow. kieleckiego. Niejaki Fałdziński, umysłowo chory, rąbiąc drzewo, dostał nagle ataku szału i rzucił się na swą bratową Anielę Fałdzińską, zadając jej siekierą trzy ciężkie rany w głowę. Następnie poszedł do mieszkania, gdzie tą samą siekierą poranił ciężko 5-letniego i 6-miesięcznego Tadeusza, synów Anieli. Dzieci w stanie bardzo groźnym przewieziono do szpitala w Kielcach, zaś Aniela zmarła w drodze do szpitala. Szaleńca oddano czasowo pod dozór sołtysa wsi.

Grudziądz. (Tragiczna śmierć wiejskiej kobiety). **We dworze w Wielkim Lublinie pod Grudziądzem, poniosła tragiczną śmierć 30-to letnia Rozalja Kąkolówna. Przy wydobywaniu buraków z kopca nagle kopiec się zawalił i przysypał Kąkolównę grubą warstwą ziemi. Na ratunek pospieszyli obecni robotnicy, którzy w kilka minut później wydobyli już martwe zwłoki. Śledztwo ustaliło, że przyczyną nieszczęścia była nieostrożność Kąkolówne**j.

Z dalszych stron.

Nowy Jork. (Butelki papierowe zamiast szklanych). Pisma amerykańskie donoszą o ciekawej inowacji, zaprowadzonej na mocy rozporządzenia władz sanitarnych w Stanach Zjednoczonych. Wszystkie szklane flaszki, przeznaczone na mleko i wodę sodową lub mineralną, zostały zastąpione przez flaszki z masy papierowej. Obliczono, że flaszki szklane są znacznie droższe i mniej higjeniczne od flaszek papierowych, które ze względu na swoją taniość można odrzucić po jednorazowem użyciu. Zarządzenie to przyjęło społeczeństwo z wielkiem zadowoleniem. Prawdopodobnie inowacja ta dotrze wkrótce do Europy.

Alkohol a grypa.

Wiadomo, że wielu ludzi uważa alkohol jako skuteczne lekarstwo na grypę. Ze względu na to, że także obecnie zdarzają się na Śląsku wypadki grypy, donosimy, że zdaniem lekarzy alkohol nie leczy grypy. Ścisłe badania, przeprowadzone na chorych na grypę wykazują, że alkohol nietylko nie wpływa dodatnio na przebieg tej choroby, ale posiada nawet wyraźny wpływ ujemny. — Swego czasu umieściliśmy artykuł o leczeniu grypy. W artykule tym polecano przestrzeganie czystości ciała i odkażanie gardła jako najskuteczniejsze środki zwalczające zarazki grypy.

Sprawy śląskie w senacie.

Warszaw. (PAT.) Na czwartkowem posiedzeniu senatu senator Boguszewski przedstawił nowelę do ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych, ich rodzin i rodzin po poległych. Nowelę przyjęto bez zmian.

Z kolei przystąpiono do preliminarza budżetowego ministerstwa pracy i opieki społecznej.

Senatorka Daszyńska-Golińska zaznaczyła, że pod względem ustawodawstwa socjalnego Polska niejednokrotnie wyprzedzała inne państwa i zauważyła, że nawet może być rzeczą sporną, czy nie zaszliśmy zbyt daleko w naszym liberaliźmie. Zarzut, stawiany niekiedy przez lewicę rządowi, jakoby zbyt mało okazywał przychylności dla spraw robotniczych, nie jest usprawiedliwiony. Rząd zmierza przedewszystkiem do usprawnienia zakładów pracy i usunięcia braku pracy.

Senator Danielewicz (PPS.) wskazuje, że 8-godzinny dzień pracy mało jest przestrzegany, i skarży się na zbyt niskie płace robotników.

Następnie izba przystąpiła do budżetów ministerstwa spraw wewnętrznych. Sprawozdawca, senator Rolle, zaznaczył, że rząd zdaje sobie sprawę, iż nasza administracja nie jest jeszcze w należytym stopniu sprężysta. Dlatego przy prezydjum rady ministrów utworzył komisję, która bada środki usprawnienia administracji. Prace ustrojowe prowadzone są bardzo sumiennie. Mogą one w skutkach doprowadzić nawet do innego podziału państwa i zmierzają do zatarcia granic zaborczych. Komisja przywróciła skreślone 6 milj. złotych na fundusz dyspozycyjny ministra.

W dyskusji zabrał głos senator ks. Brandys (Ch. D.), omawiając stosunki na Górnym Śląsku i zaznaczając, że obecny wojewoda — człowiek bardzo ruchliwy — mógłby bardzo wiele dobrego zdziałać, gdyby oparł się na wszystkich sferach ludności polskiej, a nietylko na szczupłem gronie doradców. Odpowiedź ministra spraw wewnętrznych w sprawie rozwiązania sejmu śląskiego mówcy nie zadowolniła.

Minister spraw wewnętrznych, generał Składkowski, oświadczył, iż najbardziej druzgocącym argumentem opozycji przeciw ministrowi jest to, że jest on typowym człowiekiem, hołdującym systemowi policyjnemu i że dąży do ukrócenia swobód obywatelskich. W każdym ustroju istnieć muszą granice między wolnym obywatelem, a wolnością państwa, regulujące stosunek wolności poszczególnych obywateli do wolności państwa. Minister jest właśnie od tego, aby regulował ten stosunek. Niejednokrotnie jest zmuszony przystosować wolność obywateli do potrzeb państwa.

Dalszą dyskusję odroczono.

Nowe próby utworzenia wielkiej koalicji.

Berlin. (PAT.) „Boersen Kurier" donosi, że wczoraj popołudniu odbyły się nie wiążące rozmowy między kanclerzem Muellerem a kilku osobistościami z kół centrowych. Kanclerz miał napewno podjąć próbę wprowadzenia kilku osobistości z Centrum do gabinetu. Dziennik podnosi, że żadne decyzje jeszcze nie zapadły, że jednak koła centrowe ze względu na debatę budżetową w parlamencie nie mają zamiaru czynić gabinetowi żadnych trudności.

Harakiri dyplomaty japońskiego.

Moskwa. (PAT.) Przed kilku dniami jeden z dzienników moskiewskich wystąpił z artykułem wstępnym przeciwko atache morskiemu ambasady japońskiej w Moskwie, kapitanowi Kojanoti. Artykuł, utrzymany w niesłychanie ostrej i obraźliwej formie wkraczał w dziedzinę prywatnego życia kapitana Kojanoti, zarzucając mu m. in. brutalne zachowanie się wobec obywatelki sowieckiej, udzielającej mu lekcji języka rosyjskiego. Na skutek wytworzonego w ten sposób skandalu, kapitan Kojanoti popełnił harakiry. Tragiczna śmierć członka ambasady japońskiej wywołała w tutejszym korpusie dyplomatycznym przygnębiające wrażenie, spotęgowane jeszcze tem, że w ciągu ostatnich tygodni coraz częstsze są wypadki przeprowadzania przez prasę rosyjską ataków na poszczególnych członków korpusu dyplomatycznego, akredytowanych przy rządzie rosyjskim.

Ameryka w trybunale międzynarodowym.

Genewa. (PAT.) Sekretarz generalny Ligi Narodów odbył dłuższą rozmowę z posłem amerykańskim w Bernie, Wilsonem. Rozmowa dotyczyła sprawy statutu trybunału międzynarodowego w Hadze i ewentualnego przystąpienia Stanów Zjednoczonych do tego traktatu. Sprawa ta nabiera poważniejszego znaczenia w związku z obecnością w Genewie radcy prawnego rządu amerykańskiego, który bawił tu od tygodnia, prowadząc rokowania w tej sprawie.

Smierć w łazience.

Paryż. (PAT.) Przebywający tu na urlopie zastępca naczelnika wydziału prasowego polskiego ministerstwa spraw zagranicznych Stanisław Grabiański, zmarł w czasie kąpieli w łazience. Jak przypuszczają lekarze zaszedł tu wypadek zatrucia gazem.

Powstańcy meksykańscy biją się między sobą.

Meksyk. (PAT.) Według oficjalnego biuletynu, przyszło do krwawych walk między oddziałami powstańczymi, stojącymi po stronie gen. Aguirra, a tymi, które zdradziły sprawę. Kres walce położyła interwencja korpusu konsularnego, która doprowadziła do zawieszenia broni.

Kary za przekroczenie ustawy przeciwalkoholowej.

Waszyngton. (PAT.) Senat St. Zjednoczonych uchwalił projekt ustawy, dotyczący przekroczenia uchwał prohibicyjnych. Na mocy tej ustawy maksymalną karą za tego rodzaju przestępstwo jest grzywna 10.000 dolarów lub 5 lat więzienia albo jedno i drugie razem według uznania sędziów.

Były prezydent Ameryki redaktorem?

Waszyngton. (PAT.) Wydawca dziennika „Denver—Post" zawiadomił b. prezydenta Coolidge'a, że ofiaruje mu posadę naczelnego redaktora pisma i proponuje exprezydentowi roczną pensję w sumie 75 tysięcy dolarów tj. taką samą sumę, jaką pobiera prezydent Stanów Zjednoczonych. Jak dotąd, prezydent Coolidge nie odpowiedział na tę ofertę.

Proroctwa dyktatora hiszpańskiego.

Paryż. (Tel. wł.) Dyktator Primo de Rivera oświadczył korespondentowi „Matina", że w marcu 1931 ustąpi ze swego stanowiska, jeśli jeszcze będzie żył. Dyktator ma nadzieję, że do tego czasu kraj się uspokoi, a dobre żywioły w państwie wezmą górę i uda się wprowadzić sprawiedliwą konstytucję. Dyktatura jest stanem przejściowym i w interesie państwa nie może być na stałe utrzymaną. Jest ona tylko środkiem do uzdrowienia chorego organizmu państwowego.

Trzęsienie ziemi.

Hamburg. (PAT.) W tutejszem obserwatorjum zanotowano silne trzęsienie ziemi mniejwięcej w okolicach Kamczatki.

Krótko-zwięzłowato.

Pierwszy koncert publiczny za opłatą wstępu odbył się w roku 1672, i to w Londynie.

*

Kury, które się ryżem pasie, miewają jaja z białem żółtkiem.

Z Śląska Opolskiego

Z Zabrskiego.

Podczas saneczkowania na ulicy Mikulczyckiej w **Zabrzu** przejechanych przez samochód zostało dwoje małych dzieci górnika Pogorzałka. Chłopiec został okaleczony na głowie a dziewczyna na rękach i nogach.

*

Samobójstwo przez powieszenie popełniła 66-letnia krawcowa Selma Gr. w **Zabrzu.** Powodem samobójstwa była tęsknota za zmarłym mężem i dziećmi.

*

Prace przy budowie tunelu pod nasypem kolejowym **Przezchlebie - Kopalnia Dellbrük** podjęte zostały nanowo w poniedziałek. Wielkie masy ziemi wywozi się do lasku Gwidona.

*

W **Zaborzu** przy ulicy Filipa 2, w jej własnem mieszkaniu znaleziono zwłoki 70-letniej wdowy W. Zarządzono krajanie zwłok, które wykazało śmierć wskutek udaru serca.

Z Gliwickiego.

Z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar w zamkniętem mieszkaniu 80-letniego krawca Grubera, zamieszkałego w **Gliwicach** przy ulicy Wieżowej. Po wyłamaniu drzwi znaleziono starca nieprzytomnego. Ogień wkrótce ugaszono.

*

W okolicy **Zawady** i **Jaśkowic** w ostatnim czasie kłusownicy uprawiali swoje niecne rzemiosło. Policja w tych dniach wyśledziła sprawców, przeważnie młodych jeszcze ludzi z Jaśkowic.

Z Strzeleckiego.

Przy ładowaniu długiego drzewa okaleczony ciężko został robotnik Piotr Schampera z **Gogolina, któremu** odziomek zgniótł nogę tak, że ciało odpadło od kości.

Z Kozielskiego.

W posiadłości rolnika Helebranda w **Sukowicach** wybuchł ogień, który zniszczył doszczętnie domek wycugowy wraz z umeblowaniem.

Ceny targowe w Katowicach.

dnia 7 marca 1929 r.

Masło wiejskie za 1 funt	3.60—3.80
Masło mleczarniane za 1 funt	4.00—4.20
Jaja sztuka	0.33—0.40
Mięso.	—
Wieprzowina za 1 funt	1.50—1.70
Wieprzowina bez dokładki (kotlety)	2.00
Wołowina	1.40—1.60
Cielęcina	1.20—1.60
Cielęcina bez kości	2.20—2.40
Skopowina	1.50—1.70
Okrasa świeża	1.60—1.80
Okrasa wędzona	1.90—2.00
Łój	1.20—1.50
Jarzyny.	
Kapusta biała za 1 funt	0.40—0.50
Kapusta modra za 1 funt	0.50—0.55
Marchew za 1 funt	0.35—0.40
Cebula za 1 funt	0.30—0.35
Owoce.	
Jabłka doborowe za 1 funt	1.50—1.80
Jabłka do gotowania za 1 funt	0.50—0.90
Śliwki doborowe za 1 funt	1.40—1.60
Śliwki II gatunek za 1 funt	1.00—1.20
Cytryny sztuka	0.13—0.15
Drób.	
Gołębie	1.80—2.50
Gołębięta	1.50
Kury	5.00—8.00
Kaczki	6.00—12.00
Gęsi	12.00—22.00
Indyki	15.00—25.00

Dowóz słaby z powodu zimna.

Loterja Państwowa.

W pierwszym dniu ciągnienia 5-tej klasy 18-tej Państwowej Loterji padły następujące wygrane:

Zł. 10 000 na n-ry: 15237 162531 174857

Zł. 5.000 na nr. 59791.

Zł. 3.000 na n-ry: 26674 120116.

Zł. 2.000 na n-ry: 4703 11828 67586 81482 91718 119761 121145 166536.

Zł. 1000 na n-ry: 30972 37624 40522 42787 52861 62945 66671 74557 94184 94298 96941 99673 125754 134547 173340.

Zł. 600 na n-ry: 7807 13689 13692 13725 18746 19142 20607 27092 30412 30515 36674 37837 39754 46520 49824 53869 56528 65748 66709 67150 71363 81220 93668 94072 94591 97081 101214 108839 110158 111529 120444 128804 138732 141509 154049 151343 160509 169929 170107.

Teatr Polski w Katowicach.

Repertuar:

Sobota, dnia 9 marca „Aida", gościnny występ L. Zamorskiej.

Niedziela, dnia 10 marca „Jej Tancerz" po południu o godz. 3.30.

Niedziela, dnia 10 marca „Noc w Wenecji" wieczór o godz. 7.30.

Program radiowy.

Sobota, 9 marca 1929 r.

Katowice, fala 416.1 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Płyty gramofonowe — 13.00 Komunikaty — 15.45 Komunikaty Związków Gospodarczych — 16.00 Płyty gramofonowe — 17.00 Nauka czytania nut — 17.25 Skrzynka pocztowa dla dzieci — 17.55 Audycja dla dzieci i młodzieży z Krakowa — 18.50 Rozmaitości — 19.10 Odczyt p. t.: „Owady jako budowniczowie" — 20.00 Przegląd p. t.: „Współczesna Anglja" — 20.30 „Paganini" — operetka w 3-ch aktach Fr. Lehara z Warszawy — 22.30 Muzyka z Warszawy.

Warszawa, fala 1.395,3 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Płyty gramofonowe — 15.10 Odczyt — 15.50 Koncert — 17.00 Odczyt szkolny — 20.00 Dzieje polskiej muzyki — 20.30 „Paganini", operetka — 22.30 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314,1 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Płyty gramofonowe — 17.00 Odczyt — 17.55 Słuchowisko dla dzieci — 18.50 Rozmaitości — 19.10 Polityka — 20.00 Hejnał — 22.30 Muzyka tan.

Poznań, fala 336,3 m.: 13.00 Sygnał czasu, płyty gramofonowe — 14.00 Giełda — 16.50 Gawęda harcerska — 17.05 Lekcja angielskiego — 17.30 Wiadomości z wystawy — 18.50 Świat kobiecy — 19.05 Fortepian — 19.35 Kwitnące słowo (poezje) — 20.00 Nadprogram — 22.30 Radjokabaret — 24.00 Koncert.

Wrocław, fala 321,2 m.:

Gliwice, fala 326,4 m.: . 16.15 Koncert — 19.50 Młodzież o czasach obecnych — 20.15 Koncert — 22.30 Muzyka taneczna.

Berlin, fala 475,4 m.: 16.00 Odczyt o pieniądzach — 16.30 Koncert — 19.00 Muzyka — 19.00 Odczyt — 20.00 Wesoły wieczór.

Wiedeń, fala 519,9 m.: 11.00 Muzyka — 15.15 Koncert — 17.25 Odczyt o „trzygroszowej operze" — 19.25 Koncert — 20.30 „Bal praczek" wesoły program.

Niedziela, 10 marca 1929 r.

Katowice, fala 416,1 m.: 10.15 Nabożeństwa z Katedry Wileńskiej — 12.10 Słuchowisko z Teatru Polskiego w Katowicach — 14.00 „Ogrodnik śląski — 14.20 Odczyt rolniczy p. t.: „Gruźlica bydła" 14.40 Odczyt rolniczy z Warszawy — 15.15 Słuchowisko z Katedry św. Piotra i Pawła w Katowicach — 18.20 Słuchowisko literackie z Warszawy — 19.00 Rozmaitości — 19.20 Odczyt z cyklu wykładów biologicznych p. t.: „Wędrowcy powietrzni" — 20.00 „Bery i bojki śląskie" — 20.30 Koncert z Warszawy — 21.00 Kwadrans literacki z Warszawy — 21.15 Koncert z Warszawy — 22.00 Komunikaty i P. A. T. z Warszawy — 22.30 Muzyka z Warszawy.

Poniedziałek, 11 marca 1929 r.

Katowice, fala 416,1 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Płyty gramofonowe — 13.00 Komunikat rolniczy — 15.45 Komunikaty Związków Gospodarczych — 16.00 Płyty gramofonowe — 17.00 Odczyt p. t.: „Z dziejów miasta Tarnowskich Gór" — 17.25 „Radjoamator śląski" — 17.55 Koncert — 18.50 Rozmaitości — 19.10 Lekcja poprawnego mówienia i pisania po polsku — 19.40 „Co słychać w Strażactwie"? — 20.00 „Ustawodawstwo polskie — Prawo wekslowe" — cz. I. — 20.30 Koncert wieczorny — 22.00 Komunikaty i P. A. T. z Warszawy — 22.30 Muzyka z kawiarni „Astorja".

Sprawy towarzystw.

Sucha Góra. Zebrania miesięczne inwalidów, wdów i sierot, nie będą się odbywać w lokalu Cempulika, lecz w Czytelni Ludowej w nowej szkole. Zebrania będą odbywać się regularnie w pierwszą niedzielę każdego miesiąca. Zebrania nie będą ogłaszane przez afisze, jak dotychczas. Z tego powodu zarząd zwraca jeszcze raz uwagę, że członkowie winni przychodzić na zebrania w pierwszą niedzielę każdego miesiąca.

Nadesłane.

Udany placek ucieszy całą rodzinę. Rada jest nasamprzód pani domu, gdyż pieczenie poszło jej łatwo, wie zaś przytem, że zaoszczędziła dużo pieniędzy, mimo użycia najlepszych dodatków. Wszyscy w rodzinie są pełni radosnego uznania i wszyscy też zajadają placek z nadzwyczajnym apetytem. Doświadczenie uczy, że pieczywo, przyrządzone z proszkami Oetkera, odznacza się lekką strawnością a jest także nadzwyczaj pożywne. Albowiem: „Mówił do matki ojciec wraz z synem, jeśli piec placki, to tylko z Backinem."

Kilka słów o leczeniu grypy.

Epidemja grypy znów nawiedziła liczne kraje, coraz częściej słyszy się o przypadkach lżejszych i cięższych zachorzeń, w wielu miastach brak już w szpitalach miejsca dla przyjmowania coraz to świeżych zastępów chorych. Codziennie słyszy się i czyta o licznych środkach leczniczych na grypę, bardzo niewiele jednak z pośród tych leków posiada istotnie te właściwości, które im się przypisuje. Bardzo szkodliwem zwłaszcza byłoby twierdzenie, że jakiekolwiek z reklamowanych lekarstw jest w stanie zastąpić poradę lekarza. Każdy, kto poważnie zachorował na grypę, winien przedewszystkiem zasięgnąć porady lekarskiej, choroba bowiem przyjmuje często przebieg zupełnie nieprzewidziany. Konieczność pozostawiania gorączkującego w łóżku, z powodu grypy chorego w łóżku jest rzeczą tak oczywistą, że nie wymaga żadnych wyjaśnień. Ogólne rozłamanie i osłabienie, które cechuje prawie zawsze grypę, i tak by zresztą nie pozwoliło takiemu choremu chodzić.

Powstaje pytanie, czy istnieje sposób, któryby był w stanie stosunkowo szybko i niezawodnie zwalczyć rożnorodne dolegliwości, spowodowane przez grypę. Otóż istnieje od wielu dziesiątków lat powszechnie zresztą znany, stary środek, który okazał się najlepszym lekiem na choroby z przeziębienia, na grypę i influencę. Środkiem tym, który również i podczas obecnej grypy nie zawiódł w nim pakładanych nadziei i pozyskał sobie w swym zwycięskim pochodzie uznanie całego świata jest Aspirina. Coraz bardziej przeto rozpowszechnia się słuszny pogląd, że niema obecnie innego środka, któryby mógł w podobnie pomyślny jak Aspirina sposób zwalczyć objawy grypy. Aspirina jest jednocześnie środkiem przeciwgorączkowym i przeciwbólowym: obie te właściwości przejawiają się wyraźnie podczas działania Aspiriny w jej skutecznej walce z grypą. Aspirina szybko i łagodnie obniża gorączkę i usuwa dokuczliwe bóle głowy i kości, tak często towarzyszące chorobie. Aspirina nadaje się do stosowania nietylko przeciw już istniejącej grypie; swoite jej działanie umożliwia na samym początku rozwijającej się chorobie przerwania jej w zarodku. Z tego powodu gorąco zaleca się każdemu, kto odczuwa pierwsze objawy rozpoczynającej się grypy, aby natychmiast zażył 1—2 tabletki oryginalnej Aspiriny Bayer i w ten sposób niedopuścił do rozwoju choroby.

Odpowiedź redakcji.

S. Jeikowice. Kwota 53,65 marek niemieckich z października 1919 roku równa się 12,88 zł.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.